Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 71 Kraków, sobota 24 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
[illegible] w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto P. K. O. Kraków 400 670

Alarm o „Rotę"

Przed kilku dniami „Kurjerek" zaalarmował opinję publiczną, że p. Calonder zakazał śpiewu w szkołach na polskim Górnym Śląsku znanej „Roty" Konopnickiej.

Kto jest p. Calonder? Jest on z ramienia Ligi narodów prezesem komisji mieszanej (2 Polaków i 2 Niemców), powołanej do czuwania nad należytem stosowaniem polsko-niemieckiej konwencji zawartej w Genewie. Między innemi do kompetencji tej komisji należy dopilnowanie, aby w myśl art. 113 konwencji większość (tj. na Śląsku Polacy) nie narzucała mniejszości (tj. Niemcom) przedmiotów nauki szkolnej mogących obrazić uczucia narodowe mniejszości.

Na podstawie tego art. konwencji p. Calonder uznał, że śpiewanie „Roty" jest niedopuszczalne i uzasadnił swe orzeczenie w następujący sposób:

„Rota" powstała z początkiem 20-go stulecia, kiedy w prowincji poznańskiej naród polski, mowa i kultura polska były ostro prześladowane przez władze niemieckie. Była ona **głosem słusznego, narodowego oburzenia, płomiennem nawoływaniem do walki i obrony przeciwko bezwzględnemu uciskowi.** Nie można się dziwić, że z namiętnej tej walki kulturalnej zrodziło się też uczucie nienawiści i pogardy dla narodu niemieckiego. Ta historyczna ocena „Roty" nie zwalnia jednak prezydenta komisji mieszanej z obowiązku badania, czy pieśń ta może być śpiewana w szkołach Górnego Śląska polskiego zgodnie z duchem konwencji genewskiej. Czas pomiędzy powstaniem „Roty" a teraźniejszością dzielą wielkie zdarzenia światowe, dzieli głęboka zmiana stosunków i poglądów międzynarodowych. **Dziś Górny Śląsk polski ze swą większością polską i mniejszością niemiecką jest od szeregu lat pod panowaniem narodu polskiego,** a odnośnie do traktowania mniejszości językowych i kulturalnych wojna światowa wysunęła żądania sprawiedliwości i pojednania i międzynarodowej ochrony prawnej. Rozpatrywaną **kwestję należy ocenić według obecnych stosunków na Górnym Śląsku,** tak jak ukształtowały się one na podstawie rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów z dnia 20 października 1921 r. i konwencji genewskiej z dnia 15 maja 1922 roku. **Pojednanie i pacyfikacja Górnego Śląska w myśl wzajemnego poważania się ludności polskiej i niemieckiej** jest najwyższym celem rozstrzygnięcia Rady ambasadorów i konwencji genewskiej. Nie da się zatem pogodzić z duchem konwencji genewskiej, jeżeli w szkołach Górnego Śląska zarządza się lub toleruje śpiewanie pieśni, wyrażających **uczucie zemsty, nienawiści lub pogardy,** dla narodowości jednej z obu części ludności."

Przedewszystkiem — jaki zwrot w „Rocie" mógł oburzyć mniejszość niemiecką? Niewątpliwie zwrot: "Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił". Pomijając niesmak, jaki te słowa wywoływać muszą (na co już przed paru laty Boy-Żeleński odważnie zwrócił uwagę), trzeba otwarcie powiedzieć, że w dzisiejszych warunkach „Rota" jest zupełnie nieaktualna. Sąd ten ujmuje katowicka „Gazeta Robotnicza", która z pewnością lepiej od „Kurjerka" zna nastroje na Górnym Śląsku, w następujące słowa:

„Czy wobec tego p. Calonder ma racje, zabraniając śpiewania „Roty" w szkołach mniejszościowych? Biorąc pod uwagę motywy, jakiemi uzasadniał p. Calonder orzeczenie, **niewątpliwie ma słuszność,** twierdząc, że „czas pomiędzy powstaniem „Roty" a teraźniejszością dzielą wielkie zdarzenia światowe, dzieli głęboka zmiana stosunków i poglądów międzynarodowych." A już **całkowicie podzielamy pogląd p. Calondera,** że „odnośnie do traktowania mniejszości językowych i kulturalnych wojna światowa wysunęła żądania sprawiedliwości i pojednania i międzynarodowej ochrony prawnej"."

Dziś w wolnej Polsce, do której należy też — przynajmniej w znacznej części — polska część Górnego Śląska, nie czas wpajać w dzieci słów o „polskim niewolniku", o „pluciu w twarz" i o całkiem już nieaktualnem „germanieniu dzieci". Do porozumienia, do wytworzenia znośnego współżycia między obu narodami pieśń w tej swej treści z pewnością się nie przyczyni, a przecież chyba i w interesie Polski leży, aby na Górnym Śląsku zapanował pokój narodowościowy.

Jak krytycznie robotnicy polscy na Górnym Śląsku odnoszą się do rozstrzygnięcia p. Calondera, wynika z następującego stwierdzenia „Gazety Robotniczej":

„Nie piszemy tych słów bynajmniej z sympatji dla p. Calondera. Na łamach „Gazety Robotniczej" niejednokrotnie wypowiadaliśmy pogląd, **że p. Calonder nie jest bezstronnym arbitrem,** bo zbyt często dawał nam tego dowody podczas swego urzędowania jako prezes komisji mieszanej. Jednak **stanowisko jego w sprawie śpiewania „Roty" w szkołach uważamy za zupełnie słuszne,** o ile p. Calonder kierował się wyłącznie motywami, które uzasadniają jego orzeczenie. Zarazem musimy postawić pytanie, czy p. Calonder taksamo skrupulatnie badał książki szkolne (Lesebücher) po stronie niemieckiej? Mamy wrażenie, **że znalazłby tam również wiele rzeczy, które należy usunąć jako przyczynę do pobudzania nienawiści narodowej."**

O to właśnie idzie — o równy wymiar sprawiedliwości dla obu stron. Co do rzeczy samej: Polacy na Górnym Śląsku nie są już w niewoli niemieckiej, niema obawy, aby dawne stosunki wróciły, nikt im nie będzie pluł w twarz ani germanił dzieci — czas najwyższy, aby ministerstwo oświaty czy inna władza kompetentna usunęła z „Roty" rzeczy nieaktualne, budzące niemiłe wspomnienia i dające powód do takich zajść, które z pewnością odbiją się głośnem echem na arenie międzynarodowej. Czy Polska ma w świecie tak wielu przyjaciół, że może wszystkich sobie życzliwych po kolei odtrącać?

Zwołanie Sejmu i Senatu

Otwarcie sesji odbędzie się w gmachu Sejmu, nie na Zamku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 marca.

Prezydent Rzplitej podpisał dzisiaj rano **dekrety zwołujące Sejm i Senat na wtorek 27 b. m. na otwarcie nowej kadencji do gmachu sejmowego przy ul. Wiejskiej.**

Godzinę posiedzenia wyznaczą marszałkowie urzędujący dotychczas, t. j. marszałek Sejmu p. Maciej Rataj i marszałek Senatu p. Wojciech **Trąmpczyński.**

Zwołanie Sejmu i Senatu do gmachu sejmowego przy ul. Wiejskiej **wywołało w kołach politycznych o tyle sensację,** że stanowi ono zwrot w praktyce stosowanej w ostatnich dwóch latach, kiedy uroczyste akty sejmowe odbywały się na Zamku.

Co będzie z płacami pracowników państwowych w drugim kwartale b. r.?

Z kół urzędników państwowych piszą nam:

Jedną z najbliższych prac nowego Sejmu ma być, według oświadczenia Rządu, **ustawa o uposażeniu pracowników państwowych.** Oczekiwana jest ta ustawa z wielką niecierpliwością przez wszystkich pracujących, nie wyłączając robotników.

Z ustawą o uposażeniu pracowników państwowych związane są zagadnienia najdonioślejszej wagi: podatków, budżetu, polityki finansowej i t. p. Będzie ona zatem wymagała wiele pracy i **w żadnym razie nie ujrzy światła na 1 kwietnia, jak to początkowo obiecywał p. Bartel.** W późniejszej rozmowie z przedstawicielami pracowników państwowych p. Bartel wyraził przypuszczenie, że ustawa ukazać może się **dopiero w jesieni.** Bądź co bądź, ustawa obecna będzie jeszcze obowiązywała przez pewien przeciąg czasu. Jest ona o tyle zmieniona, że prac. państw. 1-go każdego miesiąca otrzymuje prawie niezmienione od stycznia 1926 r. pensje, **pozostające daleko poniżej minimalnych potrzeb życiowych.**

Odsunięcie zasadniczej regulacji płac do jesieni, oraz milczenie rządu, chociaż zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od 1-go kwietnia, **budzą niepokój i głęboką troskę pracowników.** Co zatem będzie z płacami pracowników w II-gim kwartale?

W pierwszym kwartale rząd skromnym zasiłkiem pozwolił swym pracownikom zmniejszyć cokolwiek braki ich rodzinnych budżetów, wypłacając im 5 stycznia i 10 marca po 22½% uposażenia.

Niewiele to wyniosło. Budżet pracownika obciążyła od 1 stycznia **podwyżka komornego,** które doszło już do norm przedwojennych, a otrzymywany dodatek na mieszkanie wynosi tyleż, co przed dwoma laty! Pracownika obciąża bardzo rosnąca drożyzna, choć przedziwne obliczenia Urzędu Statystycznego nie ujawniają jej. **Stwarza to wszystko atmosferę niepewności, niepokoju, trosk.**

Jak się dowiadujemy do ministerstwa skarbu w tej sprawie zgłosiła się o audjencję delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, należy się więc spodziewać, że już najbliższe dni przyniosą oczekiwaną przez pracowników decyzję rządu.

Delegacja polska do rokowań z Litwą

Skład delegacji polskiej, która wyjeżdża na rozpoczynające się w dniu 30 bm. w Królewcu rokowania polsko - litewskie, jest następujący: minister spraw zagr. A Zaleski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych min. spr. zagr. p. A. Tarnowski, naczelnik wydziału wschodniego tegoż ministerstwa p. Hołówko, oraz szef sekretarjatu tego ministerstwa radca Szumlakowski.

Nieusprawiedliwione żądanie podwyżki ceny węgla

Przed kilku dniami ukazała się w prasie wiadomość o wysunięciu przez przemysłowców węglowych żądania podniesienia ceny węgla o 20%. Sprawa podniesienia ceny węgla jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi gospodarczej. Cena węgla ma wpływ na koszty produkcji całego przemysłu; w niektórych zaś gałęziach przemysłu wysokość ceny węgla bezpośrednio wpływa na wysokość wytworów danego przemysłu. Tak jest w przemyśle cementowym, w przemyśle żelaznym i innych. Wysokość ceny węgla ma ogromne znaczenie także dla konsumcji wewnętrznej węgla w charakterze produktu opałowego. W ten sposób kwestja utrzymania ceny węgla na obecnym poziomie względnie podniesienie jego ceny, jak to już powiedzieliśmy — ma bezpośredni wpływ na ogólne stosunki drożyźniane.

Żądanie przemysłowców węglowych, wysunięte w chwili obecnej, ma pozory słuszności. Stoi ono w związku z pozpoczynającym się rok rocznie w lutym i kończącym się koło czerwca sezonem znacznie zmniejszonego wydobycia węgla, skutkiem bardzo silnego spadku konsumcji węgla, w charakterze opałowym, w związku z ukończoną kampanją cukrową i całym szeregiem innych podobnych przyczyn. Badanie rozwoju wysokości wydobycia węgla w poszczególnych miesiącach za szereg lat, twierdzenie to całkowicie potwierdza. Jednak okres wzmożonego wydobycia, poczynając od czerwca — lipca każdego roku, kończąc zaś na styczniu roku następnego, zupełnie zmienia obraz, jaki nadaje procesowi rozwoju wydobycia okres zastoju w miesiącach od lutego do czerwca.

Koszta własne wydobycia węgla stoją w niewątpliwym związku z wysokością wydobycia. Duże wydobycie powoduje zmniejszanie się kosztów wydobycia węgla, wydobycie malejące powoduje w skutkach podnoszenie się kosztów. W przemyśle o charakterze sezonowym, jakim jest węgiel, nie można jednak z wyraźnie konjunkturalnego zmniejszania się wydobycia wyciągać wniosków o rentowności tego przemysłu w odniesieniu do jednego tylko sezonu, nie biorąc pod uwagę stosunków w tej dziedzinie na przestrzeni całego roku gospodarczego.

Rozwój stosunków, dotyczących wydobycia węgla w latach ostatnich, wyraźnie świadczy o bardzo znacznem polepszeniu się sytuacji przemysłu węglowego. Gdy w roku 1925 wydobycie węgla w całej Polsce stanowiło około 29 miljonów tonn, w r. 1926, przy przyjaznej konjunkturze podczas strajku angielskiego, wzrosło ono do około 35 miljonów tonn, wreszcie w roku 1927 już bez działania jakichkolwiek czynników przypadkowych w rodzaju strajku angielskiego, stanowiło przeszło 38 miljonów tonn węgla. Rok bieżący nie nasuwa do chwili obecnej żadnych wniosków, które mogłyby spowodować władze do oceniania konjunktur tegorocznych przemysłu węglowego w sposób pesymistyczny. Ogólne stosunki gospodarcze dotychczas nie pozwalają na stawianie jakichkolwiek złych horoskopów.

Węgiel polski jest artykułem zbytu zagranicę. Poważna część wydobycia Polski zbywana była ostatnio na rynkach skandynawskich, co jeszcze na jesieni r. ub. w związku z niewątpliwie niższemi cenami, osiąganemi przez węgiel polski na tymże rynku niż na innych rynkach zagranicznych, skłoniło przemysłowców węglowych do żądań podwyżki cen, żądania te wówczas nie zostały uwzględnione. Sądzić można, że i obecnie domaganie się podniesienia cen węgla uzasadniane jest między innymi trudnością sytuacji dla polskiego węgla na rynkach północnych. — O ile tak jest, to żądanie przemysłowców węglowych zmierza do tego, by kosztem podniesienia ceny na rynku wewnętrznym umożliwić konkurencję polskiemu węglowi na rynkach zagranicznych północnych.

Nie wdając się w tej chwili w zasadnicze rozważanie tej sprawy, musimy jednak stwierdzić, że jeśli chodzi o stosunki na rynkach północnych i o niskie ceny węgla polskiego na tych rynkach, to są one w ogromnym stopniu skutkiem konkurencji, prowadzonej przez polskie przedsiębiorstwa kopalniane względnie koncerny handlowe sprzedaży między sobą. Uzasadnianie zatem w tych warunkach żądania podniesienia ceny węgla na rynku wewnętrznym, stosunkami na rynkach północnych — nie wytrzymuje krytyki.

Żądanie przemysłowców węglowych nie jest więc usprawiedliwione żadnemi przesłankami objektywnemi, ogólno - gospodarczemi.

Rząd nie może dopuścić w tych warunkach do podniesienia ceny węgla wewnątrz kraju. A. Z.

Przeciw podrożeniu węgla

Podajemy dwa głosy naszych pism bratnich, — protestujące przeciw zamierzonej podwyżce cen węgla:

Lwowski „Dziennik Ludowy" w artykule zatytułowanym: **„Beczka bez dna" pisze:**

„Przemysłowcy węglowi **są bliscy zwycięstwa.** Chcieli zgody rządu na podwyżkę cen węgla i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **będą ją mieli.** Już na najbliższem swem posiedzeniu Komitet ekonomiczny Rady ministrów będzie rozważał tę sprawę. Rząd mianowicie — jak brzmią relacje podane w pismach — doszedł do wniosku, że dla racjonalnego prosperowania kopalń **konieczna jest podwyżka cen węgla o 10 procent.** W ten sposób rząd zaspokoił żądania przemysłowców węglowych, nie licząc się z tem, jak ta podwyżka odbije się na kieszeni konsumenta i na produkcji przemysłowej. Węgiel jest — jak się jeden z ekonomistów wyraża — chlebem przemysłu. **Każda podwyżka cen węgla powoduje wzrost cen produktów fabrycznych.** A ponieważ także agrarjusze „dostosowują" ceny zboża do artykułów fabrycznych, tedy nam **po podwyżce cen węgla grozi nowa fala drożyzny.** Przy obecnych głodowych płacach nikt w Polsce z wyjątkiem pasożytów i rekinów kapitalistycznych nie może związać końca z końcem, a jeżeli istotnie po podwyżce cen chleba przyjdzie podwyżka cen węgla i innych artykułów, **sytuacja stanie się rozpaczliwa.** Przemysł nasz nie zdobył sobie na rynkach zagranicznych popularności, eksportuje więc mało, na zbyt na rynkach krajowych nie może także liczyć z powodu powszechnej nędzy i stąd wynikającej słabej konsumcji, jeżeli więc teraz **wskutek podwyżki cen węgla artykuły fabryczne znowu podrożeją, konsumcja wewnętrzna i nikły eksport jeszcze bardziej się zmniejszy.** Dalszą konsekwencją tej dziesięcioprocentowej podwyżki cen węgla będzie zmniejszona produkcja przemysłowa, która pociągnie za sobą **wzrost bezrobocia i jeszcze bardziej powiększy nędzę w kraju".**

Katowicka „Gazeta Robotnicza" pisze w artykule pod tytułem: „Szalone posunięcie":

„Wczoraj już omówiliśmy kwestję ewentualnej podwyżki cen węgla na rynku krajowym. Dzisiaj do sprawy powracamy znowu, gdyż po zapadnięciu klamki będzie już zapóźno. Chcielibyśmy zupełnie poważnie, a zarazem stanowczo ostrzec rząd przed tym krokiem. Uważamy bowiem, że **podwyżka cen węgla jest zupełnie zbyteczna.** Baroni węglowi zarabiają kolosalne miljony dolarów już przy obecnych horendalnych cenach na węgiel, — tak, że dalsza podwyżka byłaby niczem innem, jak tylko dalszem napychaniem kieszeni kapitalistycznych. Poza tem niech rząd pamięta, **że dalsza zwyżka cen za taki artykuł, jakim jest węgiel, jest niczem innem, jak tylko przykładaniem ręki do dalszego wzrostu bezrobocia.** Obecnie bowiem nadchodzi wiosna i lato. Z natury rzeczy w tym okresie społeczeństwo spotrzebowuje mniej węgla, aniżeli w okresie zimowym. Wzrost zatem bezrobocia w górnictwie i tak będzie miał miejsce. **Na bruk i tułaczkę przejdą dalsze falangi górników.** Wobec takich perspektyw podwyżka cen węgla byłaby **poprostu zbrodnią.** Przecież chyba rząd zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że społeczeństwo polskie w razie podwyżki cen ograniczyłoby a w wielu wypadkach nawet zupełnie zaprzestało konsumcji węgla. Wtedy **na ponlewierkę musiałyby pójść dalsze dziesiątki tysięcy górników.** Jeżeli zatem rząd nie chce dopuścić do tego, nie będzie podwyższał cen węgla. Owszem, postąpi odwrotnie: **podwyższy zarobki górników** i to wydatnie, bo w ten sposób podwyższy znakomicie zdolność konsumcyjną górników. Oczekujemy zatem decyzji".

Sprawy partyjne

—o—

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto dziękuje wszystkim towarzyszkom i towarzyszom, którzy w okresie wyborczym swą pracą i poświęceniem przyczynili się w dnia 4 i 11 marca 1928 r. do zwycięstwa klasy pracującej stojącej pod sztandarem czerwonym Polskiej Partji Socjalistycznej.

W oczekiwaniu zmiany

GŁOSY PRASY PRACOWNICZEJ

Cała prasa pracowniczych związków zawodowych snując rozważania na temat ostatnich wyborów, formułuje **żądania pracownicze,** któremi będzie się musiał zająć nowy Sejm. Wszystko jest nastrojone na nutę **oczekiwania...**

Organ Związku zawodowego kolejarzy — **„Kolejarz-związkowiec"** — przypomina zbliżającą się datę **1 kwietnia,** którą rząd wymieniał kilkakrotnie, jako nieodwołalny termin przeprowadzenia regulacji płac urzędników i pracowników państwowych.

„Jakkolwiek niedostatek, powodowany stale wzrastającą drożyzną, która wszystko „tymczasowe zasiłki" beznadziejnie zjadała, dokuczał ludziom coraz bardziej, jednak rzesze pracownicze pogodziły się wreszcie i z kwietniowym terminem, przypuszczając, że jednak po tylu poprzednich pustych obiecankach termin ten będzie już naprawdę — **ostateczny.** To samo podczas okresu wyborczego zapowiadali agitatorzy „jedynki", usiłując w ten sposób kaptować głosy ludzi naiwnych dla kandydatur rządowych... — Wszystkim **śpieszy się z pomocą.** Obszarnicy i wielcy przemysłowcy otrzymują kredyty pieniężne i ulgi podatkowe. Tylko pracownicy państwowi muszą **czekać".**

Organ stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP) — **„Życie Urzędnicze"** — powtarza myśl wszystkich pracowników: **„Czekamy".** W tym wypadku chodzi o unormowanie „wysoce zabagnionych (do czegóż wreszcie tego określenia można nie stosować?) stosunków służbowych urzędników".

Organ polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych — **„Głos Nauczycielski"** — powraca w artykule pod tytułem „O czystość życia szkolnego" do przykrej sprawy **karnych** przeniesień urzędników państwowych, a zwłaszcza nauczycieli, pisząc na ten temat:

„Już okólnik ministra Dobruckiego zawierał ukrytą myśl, zapowiadającą szykanowanie tych, — którzy przy wyborach nie pójdą po linji prorządowej... — Niemal równocześnie z rozwiązaniem Sejmu przeniesiono nauczycieli byłych posłów w najdalsze krańce Rzeczypospolitej. Gdy rozpoczęła się akcja wyborcza, szykany wzrosły. Władzami nauczyciela stały się niemal bezpośrednio **władze administracyjne.** Władze szkolne **zeszły do roli wykonawcy zarządzeń wojewodów, a nawet starostów.**

Gorliwość i szybkość działania naszych władz szkolnych okazała się zdumiewająca: nauczyciela przenoszono natychmiast lub „przydzielano" zdala od dotychczasowych siedzib. Skazaniec ratował się czasem, przechodząc na stronę, którą **zwalczał kosztem własnego sumienia, byle uniknąć klęski życiowej dla siebie i rodziny"...**

Podobno zarząd główny związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych otrzymał zapewnienie, że wszyscy nauczyciele przeniesieni z powodów **politycznych,** powrócą na poprzednie stanowiska.

I tu zatem dominuje nuta **oczekiwania...**

Wiadomości polityczne

O TERMIN WYBORÓW W NIEMCZECH

Na wspólnej konferencji kanclerza Marxa z przewodniczącymi frakcyj Reichstagu oświadczył kanclerz, że gabinet nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do terminu wyborów. Jak donosi „Voss. Ztg." z dalszych wywodów kanclerza wynika, że gabinet w dalszym ciągu bierze pod uwagę **datę 20 maja** jako termin nowych wyborów. Dziennik twierdzi, że stronnictwo niemiecko - narodowe zrezygnowało w ostatnim czasie z odłożenia wyborów do jesieni.

—ooo—

CZY ZMARŁY PREZYDENT HARDIG WZIĄŁ ŁAPÓWKĘ

Senat Stanów Zjednoczonych od kilku lat zajmuje się śledztwem w sprawie skandalów naftowych. Chodzi o to, że były sekretarz stanu spraw wewnętrznych Fall za łapówkę 100 tysięcy dolarów wydał w ręce spekulanta naftowego Sinclara należące do państwa tereny naftowe. W związku z tą sprawą krążyły pogłoski, że zmarły w 1924 roku prezydent Stanów Harding również został przekupiony w tej formie, że konsorcjum naftowe kupiło jego gazetę „Marion Star" w Ohio za 260 tysięcy dolarów, a więc za sumę daleko wyższą od rzeczywistej wartości tej gazety. Dla zbadania tej sprawy senat wysłał obecnie do Ohio komisję śledczą dla zbadania stosunków spadkowych po Hardingu.

Bierny bilans handlowy

W mowie wypowiedzianej w Starym Teatrze na zgromadzeniu przedwyborczem „jedynki" powiedział p. wicepremjer Bartel, omawiając bierny stan bilansu handlowego: „Bo to, co się dzieje, dzieje się za naszą wolą i w swoim czasie potrafimy zastosować środki, które tym ludziom przyniosą zmartwienie i zawód".

A więc za wiedzą rządu dzieje się, że nasz bilans handlowy za r. 1937 był o 380 miljonów zł. bierny, że za styczeń br. deficyt wynosił 52.7 a za luty 72.5 miljonów zł., czyli że ostatnie 14 miesięcy ujawniły brak przeszło 500 miljonów w naszym handlu zagranicznym. Nie wiemy, o jakich ludziach p. wicepremjer myślał, natomiast wiemy, że niema w Polsce chyba ani jednego człowieka, któryby się z tego stanu cieszył i któremu poprawa przyniosłaby zawód czy zmartwienie.

Ten bierny stan bilansu nabiera specjalnego znaczenia, gdy się śledzi cyfry wywozu za ubiegłe dwa miesiące. Cyfry te zmniejszają się: w styczniu wywóz nasz wynosił 218.4, w lutym tylko 197.8 miljonów zł., co daje wielkie minus przeszło 20 miljonów zł. Natomiast przywóz mimo zakazów i reglementacji utrzymuje się na tymsamym poziomie, gdyż wynosił w styczniu 271, w lutym zaś 270 miljonów zł. Znaczy to, że albo zbyt mało na wywóz produkujemy, albo że produkcja nasza jest zbyt drogą, aby mogła zagranicą wytrzymać konkurencję; z drugiej strony wszelkie sztuczne ograniczenia przywozu okazują się bezskuteczne — życie nie stosuje się widocznie do wymogów państwowych, gdyż ci, którzy jedli kawior i banany albo ubierali się w jedwabie i paryskie kapelusze, robią to dalej mimo utrudnień.

Jako środek na tę przewagę przywozu nad wywozem uważa się weszłą w życie od 15 marca waloryzację ceł o 30 i 72%. Być może, że ten środek pomoże, w każdym jednak razie nie zaraz i stąd można liczyć, że marzec będzie równie biernym a może w wyższym jeszcze stopniu niż luty, gdyż handel w oczekiwaniu waloryzacji w drugiej połowie miesiąca sprowadził w pierwszej połowie masowo towary zagraniczne, aby je oclić po starych jeszcze stawkach. Wiadomo, że np. w Warszawie z dniem 15 marca było na dworcu celnym 600 wagonów takich towarów do oclenia, ale z powodu braku personalu przeprowadzono to tylko co do połowy wagonów, druga zaś połowa podpada już wyższym cłom.

W wyszczególnieniu ilości i rodzaju naszego wywozu podnosi się głównie spadek wywozu artykułów spożywczych o 3.5 miljonów zł. Jest to proste następstwo zakazu wywozu zboża i zmniejszenia — wskutek znanych powodów — wywozu mięsa do Niemiec. Pierwszego następstwa niema co żałować, gdyż przy obecnym naszym stanie zaopatrzenia w zboże o wywozie nie mogło być mowy. Uderza natomiast zmniejszenie się wywozu cukru, co świadczy chyba o zwiększeniu się konsumcji wewnętrznej. Nie imponuje nam, coprawda, znaczne zwiększenie się wywozu drzewa — to jest surowiec, z którym u nas prowadzi się rabunkową gospodarkę. W przywozie niemile uderza zmniejszenie się przywozu maszyn o 5.8 i bawełny o 4.2 miljony zł., co oznacza zmniejszenie się naszej jednej z najgłówniejszych gałęzi produkcji: włókienniczej oraz zaniedbanie odnowienia urządzeń fabrycznych.

Po dwóch niepomyślnych miesiącach i po zapowiadającym się taksamo trzecim można nadzieję na poprawę przywiązywać dopiero do kwietnia. Jeżeli poprawa nastąpi, będzie to zdezawuowaniem twierdzenia p. wicepremjera, gdyż wszyscy będą się cieszyli choćby z tego powodu, że równowaga bilansu handlowego jest jednym ze środków do utrzymania stałości waluty. A tego chcą wszyscy, pomijając względy ogólno - państwowe, choćby we własnym interesie, gdyż wszyscy wiedzą — bo to przeszli — co to znaczy niepewna, chwiejna waluta.

Naszym antyparlamentarzystom..

Jaki jest pierwowzór wszystkich ataków i utyskiwań na demokrację parlamentarną, rozlegających się wśród burżuazji naszej, czy to sanacyjnej czy dotychczas zwalczającej sanację (wczoraj podawaliśmy treść charakterystycznego wywiadu z wodzem endecji lwowskiej prof. Stanisławem Grabskim)?

W literaturze polskiej istniał okres „makaronizmów" — przeplatania polszczyzny łaciną — teraz myśli polskiej burżuazji „makaronizują" się z włoska, nasiąkają mussolinizmem... Nie Francję, nie Anglję — nie kraje, gdzie ustrój parlamentarny nie został w żadnej mierze zachwiany przez wojnę, biorą „już ochwaceni" demokratycznemi formami krytycy burżuazyjni u nas za źródło swoich „oryginalnych", jakoby natchnień...

Tymczasem w tamtych państwach o najstarszej kulturze politycznej spoglądają, jako na zjawisko barbaryzacji politycznej na to, co się dzieje we Włoszech...

Zapewne, że poważna prasa polityczna tamtejsza ze względów dyplomatycznych powściągliwą jest w wyrażeniach, ale nie może się ustrzec pewnego tonu wyższości w stosunku do owych pomysłów, któremi się popisują faszyści włoscy.

Oto kilka próbek z artykułu paryskiego „Le Temps", zatytułowanego: **„Reforma parlamentarna we Włoszech"**: „Reforma parlamentarna dokonała się we Włoszech, nie wywołując nawet na terenie dyskusyj czysto - akademickich, żadnego poważnego oporu. Izba deputowanych, uległa wobec woli Mussoliniego, przyjęła projekt po krótkiej debacie 216 głosami przeciwko 15 i nikt prócz p. Giolittiego nie podniósł protestu w imię zasad konstytucyjnych — a jego protest pozostał nawet bez odpowiedzi, gdyż faszyzm już nie raczy nawet usprawiedliwiać tego, co spełnia się w jego imieniu. On działa. On narzuca swoje decyzje. On nie troszczy się o prądy opinji, choćby się one w formie najpotulniejszej manifestowały poza jego organizacjami. Gdy Senat kolejno przyjmie projekt — co będzie już tylko zwykłą formalnością — wszystko zostanie wypełnione: ustrój parlamentarny żywot swój zakończy we Włoszech. Gdyż rzeczywiście chodzi tu o zagładę ustroju parlamentarnego, takiego, jak go się pojmuje w krajach demokratycznych".

Jak wskazał „Temps" powyżej na tej stypie pogrzebowej parlamentaryzmu włoskiego, obecną była — z opozycji — tylko grupka stronników Giolittiego. Reszta opozycji, w tej liczbie socjaliści, dawno — jak wiadomo — opuściła parlament, nie chcąc być igraszką samowoli faszystowskiej. — Dziennik paryski uważa tę taktykę za błędną. Sprawiła ona bowiem, jego zdaniem, że faszyści tem łatwiej i bezwzględniej wymietli z terenu parlamentarnego wszelkie ślady opozycyjne.

O samym zaś parlamencie, który wydał wyrok śmierci na „ustrój parlamentarny, — pisze „Le Temps": „Ten parlament, pokorny wobec woli „duce", podległy w zupełności wpływom wielkiej rady faszystowskiej, zgadzający się — bez wykonywania swojego prawa kontroli — na wszystko, co spodoba się zadecydować rządowi w interesie państwa, czego jedynym sędzią jest p. Mussolini, jest jeszcze w oczach faszystów zbyt żenującem wspomnieniem ustroju konstytucyjnego, który poczytują za obalony kompletnie. Zniesienie powszechnego głosowania pojawia się, jako zakończenie logiczne wszystkich reform, dokonanych we Włoszech przez rząd „duce". Od dnia, kiedy przekazano „koronie", — czyli w rzeczywistości rządowi — władzę wprowadzania własnym autorytetem zmian do kodeksu karnego, kiedy oznaczono szczególne uprawnienia premjera, kiedy wydano prawo prasowe, stworzono starostwa grodzkie i zorganizowano państwo korporatywne (opierające się na zrzeszeniach) musiało się nieodzownie dojść do zniesienia systemu wyborów, — który jedynie pozwala poznać prawdziwą opinję narodu"...

A dalej „Le Temps" pisze:

„Reforma parlamentarna taka, jaka została zaaprobowaną, zamierza dać przedstawicielstwu narodowemu — względnie poczytywanemu za takie — charakter wyłącznie korporatywny. Zapewne różne korporacje mogą polecać kandydatury, ale **wielka rada faszystowska ustali listę ostateczną kandydatów**, co do których wyborcy, obowiązani do wykazania swojej stałej przynależności do wielkich organizacyj — będą wezwani do wypowiedzenia się. Jedno kollegjum wyborcze istnieć będzie dla całego kraju".

Teoretycznie, jak podkreśla „Le Temps", mogłaby lista, ułożona przez główną radę faszystowską zostać odrzucona i w takim razie musianoby się uciec do nowych wyborów — systemem większości — z listami konkurencyjnemi. Ale w stosunkach faszystowskich trudno przewidywać podobny wypadek.

Wracając do protestu Giolittiego — w tem miejscu dziennik paryski może najwyraźniej daje upływ ujemnemu swojemu sądowi o „reformach" włoskich — podkreśla „Le Temps" gest „słynnego męża stanu, który liczy zwyż 86 lat i który, wierny aż do końca zasadom całego swojego życia, powstał po raz ostatni, ażeby oświadczyć, że proponowana metoda rekrutowania nowej Izby nie może tworzyć prawdziwego przedstawicielstwa narodowego. Ten gest — dodaje „Le Temps" — należy do takich, które przemawiają do wyobraźni mas — bez względu na to, jak wielkim jest wpływ faszystowski po drugiej stronie Alp".

Dziennik paryski widzi tu protest ducha liberalnego, który stworzył wielkość całej współczesnej ewolucji Europy i spełnienie obowiązku podniesienia głosu przeciwko reformie, która „uświęca definitywnie dyktaturę, jako system rządzenia".

Jak widzimy, nie cała burżuazyjna Europa zbłazowała się na punkcie parlamentaryzmu, jak to zapatrzeni w Mussoliniego i jego łamanie swobód obywatelskich nasi faszystomani usiłują wmawiać.

Z dnia

WSZYSTKIE POJADŁ ROZUMY

Naturalnie „Blagierek codzienny". Niedość, że dzień w dzień tumani ludzi niesłychanemi bajkami „na własnym drucie" albo „od własnego korespondenta", to jeszcze usiłuje wywrzeć teror na innych, którzy myślą inaczej niż on a raczej którzy wogóle myślą. My zdaniem „Blagierka" — mamy grupować cyfry (budżetowe) tak, aby wyszła pochwała dla rządu. Niech to robią ci, którzy za psią służbę „jedynce" otrzymali czy spodziewają się nagrody, my nie jesteśmy na sprzedaż ani nam nikt nie dyktuje, jak i co byłoby korzystniej i — popłatniej.

„Blagierek" tak się rozzuchwalił pobłażliwością swych otumanionych czytelników, że działa terorem na prawo i lewo, wyobrażając sobie, że naprawdę on jeden ma przywilej na urabianie opinji publicznej. Nie wolno pisać o militaryzmie, bo to jest zdradą wobec Niemiec; nie wolno wystąpić przeciw podrożeniu chleba czy węgla, bo „Blagierek" ma widocznie obowiązki wobec wielkich rolników i baronów węglowych. A może „Blagierek" wyobraża sobie, że musi się na jego komendę napaść na p. Calondera za zakaz śpiewania „Roty", bo to jest jego „odkrycie", jego „zasługa" itd.?

Nie z takiemi potęgami jak „Blagierek" daliśmy sobie w ciągu naszego 34-letniego istnienia radę i jakoś będziemy sobie dalej radzić sami. Chętnie zresztą przyjmiemy pouczenia, ale tylko od tych, którzy sami coś umieją. A czy ktokolwiek szuka nauki i prawdy w „Blagierku"?

Echa wyborów

JAK „ROBIONO" WYBORY W OKRĘGU WYBORCZYM JASŁO — TARNOBRZEG

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnobrzeg, 21 marca.

W okręgu naszym wybory odbywały się pod niesłychanym naciskiem władz i przy niebywałem wprost rozpętaniu nie przebierającej w środkach agitacji „jedynki".

Całe tomy możnaby spisać o tych wyborach. Narazie ograniczamy się do ogólnych uwag.

Najzajadlej zwalczał listę PPS kler w mieleckim i ropczyckiem. Nauczyciele wrogo się odnosili do naszej listy w kolbuszowskiem. Nauczycielki z Trzęsówki, Sedmajerówna i Solisówna pod lokalem wyborczym w dniu wyborów wciskały do rąk „jedynki".

Dziesiątki nauczycieli i kierowników szkół, jak również kolejarzy i innych urzędników było zwolnionych od pracy, a **wyznaczonych do agitacji za „Jedynką**. Auta i pieniądze „sanacji" działały! Że grupa posła Krempy i Piast z Chadecją zdobyły dwa mandaty, to tylko **dzięki taktyce wyborczej „Be-Be", chłopi ze złości rzucali masowo głosy na 14 i 25.**

Że mimo tego lista PPS zdobyła blisko **15 tysięcy głosów**, to zawdzięczać należy jedynie ofiarnej pracy szeregu towarzyszów oraz rosnącemu stale **radykalizmowi wsi**, która masowo staje pod sztandarem socjalizmu. Liczba głosów uzyskanych przez nas przy obecnych wyborach **jest o 100% wyższa niż w roku 1922.** Najwięcej głosów (4.629) uzyskaliśmy w powiecie tarnobrzeskim, następnie w powiatach jasielskim (4.393) i ropczyckim (2.825) potem w powiecie strzyżowskim (1.552) i mieleckim (1.371). Chociaż więc tym razem nie zdobyliśmy w tym okręgu mandatu, **przyszłość w nim do nas należy!**

UWAGI

—o—

Czy daleką jest dyploma'yczność od kabaretu?

W serji podjętych przez siebie wywiadów politycznych zwróciła się redakcja lwowskiego „Dziennika Ludowego" do posła dra Leona Reicha, prezesa organizacji sjonistycznej w Małopolsce wschodniej. W toku rozmowy współpracownik „Dziennika" zapytał się p. Reicha o jego opinję co do kandydatury p. Bartla na marszałka Sejmu.

Odpowiedź (po zastrzeżeniu, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad klubowych) brzmiała tak:

„O ile chodzi o kandydaturę wicepremjera Bartla, to wiele przemawia przeciw niej, wiele zaś za. Contra p. Bartlowi przemawia to, że marszałek Sejmu winien być mężem zaufania stronnictw, a nie rządu. Ale i to samo przemawia za, jeśli uwzględni się, że Sejm ma współpracować z rządem".

Odpowiedź, co się zowie dyplomatyczna! Ale język dyplomatyczny często kroć mimowolnie zatacza o humor.

Gdy dr. Reich mówi — rzecz brzmi dyplomatycznie.

Gdyby to samo powiedział p. Lawiński, odniósłby sukces kabaretowy.

KRONIKA

Kraków, 23 marca.

Dziś funkcjonować będą od godz. 10 wieczór nowe aparaty telefoniczne

W dniu dzisiejszym zostanie uruchomiona nowa centrala telefonów automatycznych systemu Ericssona zmontowana przez szwedzką firmę w głównym budynku pocztowym przy ul. Wielopole. O godz. 10 wieczór abonenci telefoniczni mają dokonać przełączenia przewodów nowych aparatów, tak, że w sobotę 24 bm. stara centrala będzie już nieczynna. Od dwóch tygodni zarząd techniczny telefonów przeprowadza w głównym budynku poczty pokazy łączenia się nowemi aparatami telefonicznemi. Próby te ściągają tłumy abonentów, tak, że naprzykład w dniu wczorajszym technicy obsługujący nowe aparaty z trudem nadążyli w informowaniu zgłaszających się osób.

—ooo—

Zanotowanie trzęsienia ziemi w obserwatorjum krakowskiem

Z obserwatorjum astronomicznego w Krakowie komunikują: Dnia 22 bm. sejsmograf obserwatorjum krakowskiego zarejestrował silne a dalekie trzęsienie ziemi, które miało miejsce przypuszczalnie w Azji, w odległości około 6 tysięcy klm. Kołysanie gruntu w Krakowie rozpoczęło się o godz. 5'43 rano i osiągnęło maksymalne natężenie o godz. 6 min. 9. W tym czasie odchylenie piórka sejsmografu wynosiło 12 mm. Po tej głównej fazie o 10-minutowem trwaniu odnotowano jeszcze słabe wstrząśnienia (tak zwany ogon trzęsienia) w przeciągu 40 minut.

—ooo—

Z POWODU ŚMIERCI PROF. BROWICZA zebrał się Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 22 bm. na nadzwyczajne posiedzenie dla oddania hołdu pamięci zmarłego. Wydziały lekarskie warszawski, wileński i poznański, oraz wielu uczonych polskich nadesłało Uniwersytetowi krakowskiemu telegramy kondolencyjne, a w pogrzebie uczestniczył jako przedstawiciel Uniwersytetu lwowskiego prof. Dr. Witold Nowicki. Sokół krakowski, którego prof. Browicz był współzałożycielem i pierwszym wiceprezesem, uczestniczył w pogrzebie przez umyślną delegację.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5. II. p. wygłosi

TOW. JAN MALISZ

odczyt pt.:

Życie ludzi w dawnej Europie

(Szkic z historji kultury).

Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 gr., dla członków TUR 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

Znaczna podwyżka cen chleba

Magistrat krakowski po wysłuchaniu komisji do badania cen wobec stwierdzenia znacznej zwyżki cen mąki ustalił cenę chleba żytniego:

jasnego z przemiału 65% na 64 groszy w hurcie i 65 groszy w detalu,

chleba ciemnego na 50 groszy w hurcie i 51 gr. w detalu.

Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany, tj. cena bułki polskiej o wadze 5 dkg. 5 gr., pieczywa wiedeńskiego (kajzerki, rożki) o wadze 4 dkg. 5 gr.

Ceny powyższe obowiązują od 23 marca.

—ooo—

POD KOŁAMI FURMANKI. W ulicy Wielickiej dostał się pod koła furmanki chłopskiej 39-letni Franciszek Korpak. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala.

ATAK MIESZAŃCA NA WARTOWNIKA. Aresztowano Franciszka Mieszańca z Piasków Wielkich pod Krakowem, który ugodził kamieniem żołnierza, pełniącego wartę na forcie na Krzemionkach. Mieszańca zatrzymano w aresztach policyjnych.

KRADZIEŻE. P. Dawidowi Hofmanowi, kupcowi z ul. Wolnica 3, skradziono ze sklepu teczkę ze stemplami wartości około 500 zł. — W ul. Podgórskiej skradziono rower, który stał przy jednym ze sklepów przy tejże ulicy.

—ooo—

PROF. DR. WALERY GOETEL wygłosi w Klubie Społecznym we wtorek 27 bm. o godzinie 8 wieczorem wykład pod tytułem „Na marginesie ustawy o ochronie przyrody". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Turandot". Jutro wraca na repertuar po dłuższej przerwie świetna komedja Flersa-Caillaveta „Król".

TEATR „NOWOŚCI". Rewja „A to ci pech" z zapasami atletów, wśród nich Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz i „czarna maska" grana będzie w piątek i codziennie o godzinie 7'30 wieczorem. W niedzielę 25 bm. o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia" K. Krumłowskiego.

PORANEK MUZYCZNY KÓŁKA MANDOLINISTÓW DRUKARZY KRAKOWSKICH, zapowiedziany na niedzielę 25 marca o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru, da sposobność zapoznania się z tą tak mało znaną orkiestrą, która w liczbie czterdziestu osób, pod batutą p. St. Syryły, wykaże prawdziwą siłę tej instrumentacji. Udział znanej nam p. Heleny Łowczyńskiej, byłej primadonny król. op. w Belgradzie, młodej, utalentowanej skrzypaczki p. M. Maksymowiczówny oraz p. A. Mazurka, stawia na wysokim poziomie artystycznym produkcje tego poranku i przygotowuje miłą niespodziankę słuchaczom.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH — ŻAKOM KRAKOWSKIM XVII WIEKU. Niezmiernie zdrowym objawem życia młodzieży jest jej zainteresowanie się teatrem. — Świadczy o tem zarówno wielka ilość tak zwanych przedstawień szkolnych w teatrze miejskim, jak i szereg wieczorków i przedstawień, urządzanych przez samą młodzież. Żałować tylko należy, że nie wyzyskano tych prób, by ująć poczynania te w jedną całość, tworząc np. koło dramatyczne młodzieży szkół średnich i nawiązać w ten sposób do tradycji żaków krakowskich. A właśnie w tych dniach zostanie odegrany siłami młodzieży pod kierownictwem prof. A. E. Balickiego jeden z nielicznych moralitetów naszych z roku 1604 J. Jurkowskiego. Życie polskie na przełomie wieku XVI i XVII przedstawiało obraz ze wszech stron ciekawy i w znacznej mierze odbiło się ono w „Tragedji o polskim Scylurusie". Potrafił autor nieśmiertelnić kilka ówczesnych typów, potrafił przepoić je życiem i prawdą wewnętrzną, nadał im cechy charakterystyczne swej epoki. Bohaterów jednak utworu traktować powinno się raczej jako symbole, bo tragedja Scylurusa, to tragedja Polski, tragedja ojczyzny, zdy do serc jej synów zakrada się podłość. Utwór przepojony gorącą miłością ojczyzny, tchnący szczytnym idealizmem, ciekawy nie tylko jako zabytek naszej kultury godzien jest jak największego poparcia i uznania. Pierwsze przedstawienie odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze „Bagatela".

„TRAGEDJE O POLSKIM SCYLURUSIE", utwór dramatyczny Jurkowskiego z czasów Zygmunta III Wazy w transkrypcji i reżyserji A. E. Balickiego, wystawia zbiorowemi siłami młodzież szkół średnich w Krakowie w teatrze „Bagatela" w niedzielę 25 marca i dni następne. Utwór ten, ilustrowany muzyką M. Świerzyńskiego, urozmaicony baletem, grany będzie w nowych kostjumach i dekoracjach.

KONCERT SCHUBERTOWSKI W YMCA. W sobotę 24 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w YMCA (ul. Krowoderska 8) staraniem klubów dramatycznego i muzycznego w 100 rocznicę śmierci Schuberta koncert, poświęcony jego twórczości, w wykonaniu art. śpiew. Marji Mściwujewskiej z solistkami i solistami swej szkoły. Poza tem muzyka kameralna trio b-dur op. 99 — w wykonaniu Róży Freundlichówej (fortepian), dra Stefana Czerny-Schwarzenberga (skrzypce) i Aleksandra Wolffa (wiolonczela). Koncert poprzedzi prelekcja prof. Dra Reissa. Bilety w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 groszy do nabycia w Sekretarjacie YMCA. Uczestnicy płacą 50 procent.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW wystąpi poraz drugi i ostatni dziś, w piątek, w Starym Teatrze.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH TAMARY KARSAWINY odbędzie się w niedzielę 25 b. m. w Starym Teatrze. W wieczorze tym bierze udział baletmistrz i tancerz, K. Lester.

—ooo—

SPORT

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE. Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w Krakowie urządza w niedzielę dnia 1 kwietnia br. na otwarcie sezonu sportowego bieg na przełaj, w którym udział brać mogą kluby sportowe zrzeszone w K. R. S. K. O. oraz niestowarzyszeni robotnicy. Zgłoszenia przyjmuje tow. Kotarba, codziennie w lokalu „Legji", ul. Dunajewskiego 5, w godzinach między 8—9 wieczorem.

ROBOTNICZY TURNIEJ PIŁKARSKI. — W czasie świąt Wielkanocnych, t. j. 8 i 9 kwietnia br. rozegranym zostanie na boisku „Legji" robotniczy turniej piłkarski o nagrodę R. S. K. O. Zgłoszenia przyjmuje tow. Kotarba w godzinach wieczornych w lokalu „Legji". — R. S. K. O. wzywa wszystkie robotnicze kluby do zgłaszania się zarówno do biegu jak i turnieju. Obie bowiem imprezy mają stanowić trening do Zlotu.

WISŁA I-B — CRACOVIA I-B. W niedzielę 25 b. m. rozegraja Wisła I-b z Cracovią I-b zawody o mistrzostwo klasy A KZOPN. Zawody te dadzą przedsmak derby krakowskiego, jakiem są spotkania drużyn Wisły i Cracovii. Drużyna biało-czerwonych po niedzielnem zwycięstwie nad tak poważnym przeciwnikiem, jakim jest Olsza, starać się będzie i z tych zawodów wyjść zwycięsko. Zawody odbędą się na boisku Cracovii o godzinie 11 przedpołudniem.

CZARNI (Lwów) — CRACOVIA. W niedzielę 25 bm. spotka się Cracovia na swem boisku poraz pierwszy w zawodach Ligi PZPN z drużyną Czarnych ze Lwowa. Początek zawodów punktualnie o godzinie 3'15 popołudniu.

KROWODRZA — METAL (Tarnów). Zawody o wejście do klasy A odbędą się w niedzielę 25 bm. na boisku 20 p. p. Z. Kr. w Krowodrzy o godzinie 3'30 popołudniu. Poprzedzi o godzinie 2 pop. Krowodrza I-b — Orleta.

ZARZĄD KS „JUTRZENKA" wzywa członków klubu, zamierzających wstąpić do sekcji lekko-atletycznej, by bezzwłocznie zgłosili się do Dra Jana Pleszowskiego, ul. Grodzka 51, w godzinach między 4—5 popołudniu, zamierzających zaś wstąpić do sekcji piłki nożnej, by zgłosili się do Dra Rudolfa Goldfingera, ul. Grodzka 51, między godziną 4 a 6 popołudniu, a to celem rejestracji do odnośnej sekcji.

WALNE ZGROMADZENIE ŻYDOWSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO „JEHUDA" odbędzie się 25 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Merkaz-Harcelrim, przy ul. Krakowskiej Nr. 41.

Z Polski

ORDER DLA BISKUPA BANDURSKIEGO. — W poniedziałek 19 bm. wojewoda wileński Raczkiewicz w obecności dyrektora departamentu p. Skotnickiego dokonał dekoracji wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" biskupa Bandurskiego w jego mieszkaniu prywatnem.

11.000 NOWYCH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW W ŁODZI. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej, tow. radny W. Dolecki, referował sprawę budowy tysięcy domów robotniczych. W roku bieżącym magistrat rozpoczyna budowę 11 tysięcy mieszkań na polesiu Konstantynowskiem i na Nowem Rokiciu. Na kilkunastomorgowych terenach wybudowane będą dwa nowe ośrodki mieszkań nowoczesnych dla proletarjatu łódzkiego, by skutecznie walczyć z głodem mieszkaniowym i zapewnić szerokim sferom ładne, tanie i higjeniczne mieszkania. Konkursy są już rozpisane i na wiosnę praca będzie rozpoczęta. — Wniosek został uchwalony jednomyślnie.

ZASEKWESTROWANO MEBLE WICEPREZ. BORZĘCKIEMU ZA NIEZAPŁACONY PODATEK. Z Warszawy donoszą: Podatnik jest tylko podatnikiem, a dłużnik magistrackiego fiskusa zawsze winowajcą. Wiceprezydent miasta p. Borzęcki, do którego resortu należy wydział finansowy magistratu zapomniał o drobnostce: nie zapłacił w terminie miejskiego podatku od lokali. W odpowiednim czasie pod nieobecność właściciela mieszkania zjawił się w domu p. wiceprezydenta Borzęckiego egzekutor miejski i najspokojniej zapisał stół i dwa fotele do sekwestru. „Przypomnienie" w tej miłej formie uczynione, spowodowało, iż wydział finansowy otrzymał niezwłocznie zaległość od swego wiceprezydenta.

STRASZNA ŚMIERĆ 2 ROBOTNIKÓW. Terenem strasznego wypadku, ofiarą którego padło 2 robotników, był dworzec towarowy Wileński w Warszawie. Szczegóły tego wypadku są następujące. O godz. 15 zajechał platformą woźnica jednego z domów ekspedycyjnych, 57-letni Antoni Kowalczyk celem naładowania budulców. Kloce długości 7, a objętości około 2 metrów ładowano końmi, zapomocą przyczepionych do obu końców budulca linek drucianych po legarach. W pewnym momencie linka druciana pękła, a następnie złamały się legary. Stojący obok Kowalczyk dostał się pod kloc i wskutek przygniecenia poniósł śmierć na miejscu. W chwili tej przechodził robotnik kolejowy 37-letni Teofil Korzeniowski. Został on uderzony końcem tego klocu tak silnie, że padł nieprzytomny. Przybył lekarz pogotowia, który skonstatował śmierć Kowalczyka, Korzeniowski zaś zmarł w kilkanaście minut później w karetce pogotowia.

WYPADEK KOLEJOWY. W dniu 20 bm. nastąpiło na stacji Śniatyń—Załucze zderzenie parowozu pociągu osobowego, wyjeżdżającego do Rumunji z parowozem przetokowym. Oprócz wykolejenia parowozów i 40 minutowego opóźnienia pociągu osobowego nie było żadnego wypadku. Nikt z podróżnych nie odniósł szwanku.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI. Przy ulicy Żelaznej Nr. 82 w Warszawie, w mieszkaniu Ludwiki Białkowej, dozorczyni tegoż domu, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Od czasu ślubu, t. j. od sierpnia roku ubiegłego mieszka tam córka Białkowej, 23-letnia Franciszka, wraz z mężem swym 24-letnim Władysławem Skabem, murarzem który jest bez pracy. Skab co pewien czas upijał się i wówczas awanturował się, bijąc żonę i domowników. We wtorek, późnym wieczorem, Skab powrócił do domu pijany. Żona jego, podając herbatę, zwróciła mężowi uwagę, że niepotrzebnie traci pieniądze na wódkę. Uwaga ta tak rozłościła Skaba, że schwycił naczynie z herbatą i rzucił w stronę żony, lecz ta w porę zdążyła umknąć na korytarz. Wtedy awanturniczy pijak schwycił nóż i zaczął pruć poduszki, siennik i kołdrę. Gdy Skab uspokoił się nieco, powróciła do mieszkania żona. Wówczas pijak wyjął powtórnie nóż i rzucił się na żonę, zadając jej cios w lewą łopatkę. Nieszczęśliwa wybiegła na podwórze, przerażeni zaś domownicy pobiegli po policjanta. Dowiedziawszy się o tem nożowiec, zadał sobie tym samym nożem trzy rany w klatkę piersiową. Policjant zaalarmował pogotowie, którego lekarz po opatrunku przewiózł Skaba do szpitala. W poczekalni szpitala awanturnik, skorzystawszy z nieuwagi służby, wymknął się i powróciwszy do domu, zawołał do żony: „Ubieraj się i szykuj się na śmierć". Przerażona kobieta uciekła do sąsiadów. Teściowa poraz drugi pobiegła po policjanta, który przy pomocy synów Białkowej zabrał awanturnika i przeprowadził do dorożki, celem przewiezienia do szpitala. W drodze Skab dwukrotnie usiłował wyskoczyć z dorożki, lecz ucieczkę udaremniono i umieszczono go w szpitalu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DZIECKA. O godz. 22 z wiaduktu kolejowego koło dworca Gdańskiego w Warszawie, rzucił się 12-letni Bolesław Mirokow, uczeń. Spadając, młodociany desperat zaczepił się o druty telefoniczne, wskutek czego złagodzony został upadek na bruk. Mimo to chłopiec doznał złamania rąk i potłuczenia głowy. Poszwankowanego przewieziono do szpitala św. Rocha. Przyczyną desperackiego czynu jest złe świadectwo szkolne i obawa przed karą.

MORDERCA PREZYDENTA CYNARSKIEGO ROZPOCZĄŁ W WIĘZIENIU GŁODÓWKĘ. Morderca prezydenta Cynarskiego, Kazimierz Rydzewski, który skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi na karę śmierci, rozpoczął w więzieniu głodówkę, która trwa już od 4 dni. Rydzewski osadzony jest w celi pojedyńczej. Prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi wyjaśnił, iż Rydzewski rozpoczął głodówkę z powodu zabronienia mu przez władze więzienne palenia tytoniu. O głodówce zostało powiadomione specjalnym raportem ministerjum sprawiedliwości w Warszawie.

KATASTROFA AUTOBUSOWA NA SZOSIE RADOMSKIEJ. Onegdaj po południu na szosie Warszawa—Radom wydarzyła się katastrofa autobusowa. Wypadkowi uległ autobus, w którym znajdowało się 18 pasażerów, jadących do Radomia. Gdy omnibus znalazł się na 13 km. za Grójcem, zepsuła się kierownica. Szofer zaczął hamować ostrożnie auto, lecz katastrofie zapobiec nie zdołał. Samochód jechał jeszcze ze znaczną szybkością, gdy nagle na drodze spostrzeżono kawał lodu, zatarasowujący część jezdni. Mimo wysiłków szofera, autobus całą siłą wpadł na przeszkodę i roztrzaskał się o kamienie. Z 18 pasażerów jedna osoba odniosła bardzo ciężkie rany, 4 podróżnych zostało lekko poszwankowanych. Szofer Świeżyński doznał również lekkich obrażeń.

WZNOWIENIE PROCESU ORDYNATA BISPINGA. Izba II-ga karna sądu apelacyjnego w Warszawie rozesłała wezwania świadkom na rozprawę w głośnym przed wojną procesie barona Kamila Bispinga. Termin rozprawy wyznaczono na 27 kwietnia. Jak wiadomo, baron Bisping został skazany na 4 lata więzienia, proces jego zostanie jednak powtórnie rozpatrzony na skutek skasowania tego wyroku przez Sąd najwyższy.

PROCES O NADUŻYCIA BANKOWE. W Poznaniu zapadł 21 bm. wyrok w procesie o nadużycia w powiatowej kasie oszczędności w Ostrowiu Poznańskim. Proces ten toczył się przez kilka dni przed sądem okręgowym, a wzbudził tem większe zainteresowanie, że między członkami zarządu kasy, oskarżonymi o rozmaite nadużycia, jak fałszowanie dokumentów, łapownictwo, sprzeniewierzenie itd., byli dwaj wybitni działacze Piasta: Matyszkiewicz i b. poseł Wojciech Sikora. Sąd skazał Ignacego Plinkę, b. dyrektora kasy oszczędności, na 2 lata więzienia, Matyszkiewicza na 1 rok, Sikorę na 9 miesięcy, Józefa Kubika na 6 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych uwolniono. W motywach wyroku sąd uznał za okoliczność obciążającą w stosunku do oskarżonego Sikory fakt, że dopuścił się on nadużycia zaufania jako poseł na Sejm i członek wydziału powiatowego.

KATASTROFA W GDYNI. Przy wyciąganiu zatopionej krypy korba windy uderzyła dwóch robotników. Jeden zginął na miejscu, stan drugiego jest bardzo ciężki.

—ooo—

Z zagranicy

STULECIE IBSENA. Dzień 20 bm. był kulminacyjnym w obchodzie w Oslo stuletniej rocznicy urodzin Ibsena. Miasto udekorowane było flagami. Na grobie Ibsena odbyła się wspaniała uroczystość składania wieńców, wśród których widniał wieniec złożony przez p. Artura Śliwińskiego z Warszawy. O godz. 12 w południe ze wszystkich okrętów oddano 21 wystrzałów armatnich. Analogiczne uroczystości miały miejsce w miastach prowincjonalnych Norwegji.

O NIEWINNIE ZASADZONEGO POLAKA W NIEMCZECH. „Berliner Tageblatt" donosi, że na skutek interwencji niemieckiej „Ligi obrony praw człowieka", rząd meklenburski, na czele którego stoi socjalista Reibnitz, przyrzekł poczynić kroki celem wznowienia rozprawy w sprawie skazanego na śmierć i niewinnie straconego w roku 1924 polskiego robotnika Jakubowskiego.

KOBIETY LOTNICZKI. Do Berlina przybyły dwie lotniczki amerykańskie: pani Thomson z Filadelfji i pani Estera Wanner z Wanuerslandu. Lotniczki te zabawią pewien czas w Niemczech, aby się zapoznać ze stanem lotnictwa niemieckiego, poczem udadzą się do Paryża i do Londynu, skąd powrócą do Ameryki. Pani Thomson jest kierowniczką jednego z zakładów powietrznej komunikacji dla Ameryki i chce zapoznać się ze stanem komunikacji lotniczej w Europie. Towarzystwo to zamierza uruchomić bezpośrednią komunikację pomiędzy Ameryką a Europą, przy pomocy samolotów.

KATASTROFA W KOPALNI. W kopalni Fiedland pod Liebenwerden w Saksonji zwaliło się rusztowanie stalowe budującego się tam wielkiego dźwigaru, przyczem 20 robotników wpadło do szybu. **12 robotników poniosło śmierć na miejscu,** zaś 7 osób jest ciężko rannych.

LAWINA ZASYPAŁA TURYSTÓW. Z Salcburga donoszą: Z zasypanych wczoraj przez lawinę 13 turystów z Wiednia wydobyto **12 nieżywych.** Jednego turysty jeszcze nie odszukano.

Przegląd gospodarczy

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU GRUNTOWEGO I OD NIERUCHOMOŚCI

Izba skarbowa komunikuje: Dnia 15 marca upłynął termin płatności pierwszej raty **podatku gruntowego za rok 1928.** Niezwłoczne wyrównanie tej zaległości podatkowej leży w interesie restantów celem uchronienia się od znacznych kosztów, które pociągnie za sobą wdrożenie egzekucji zarządzonej równocześnie przez Izbę skarbową. — W związku z tem Izba skarbowa przypomina podatnikom obowiązek wyrównania podatku od nieruchomości za czwarty kwartał 1927 r., zaliczek kwartalnych i miesięcznych na podatek obrotowy na rok 1927 oraz zaliczek miesięcznych na ten sam podatek po koniec lutego 1928. Wszystkie te należności już zapadły, a ściąganie ich w drodze przymusowej pociągnie dla płatników dotkliwe koszta.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH POLSKO - AUSTRJACKICH

Wiedeń, 22 marca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi jakoby rokowania celne polsko - austriackie w Warszawie napotykały na trudności. Austrja nie chce się zgodzić na długotrwały traktat taryfowy, zanim nie nastąpi porozumienie w sprawach traktatu handlowego między Niemcami a Polską. Na konwencję weterynaryjną nie chce się Austrja zgodzić w obecnem stadjum, ponieważ konwencja taka jest jednym z najważniejszych objektów kompenzacyjnych Austrji. Tygodnik ekonomiczny „Die Börse" wyraża się również pessymistycznie o widokach rokowań polsko - austrjackich.

OBAWY NIEMIECKIE PRZED ZERWANIEM ROKOWAŃ Z POLSKĄ

Berlin, 22 marca (PAT). „Frankfurter Ztg." omawiając obecny stan rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, oświadcza, że trudno odrazu zadecydować, czy w obecnych warunkach możliwe jest jeszcze prowadzenie dalszych rokowań z Polską. **Gdyby jednak doszło do zerwania, powstałaby bardzo poważna sytuacja i wyniki półtorarocznej pracy zostałyby zupełnie zmarnowane.** Polskie cła maksymalne weszłyby w życie w stosunku do towarów niemieckich, co dotknęłoby import niemiecki do Polski, a nawet uniemożliwiłoby go całkowicie.

UMOWA POLSKO - NIEMIECKA O ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Berlin, 22 marca (PAT). Umowa polsko-niemiecka w sprawie robotników sezonowych, która przeszła przez Radę państwa, znajduje się obecnie w Reichstagu. — Przyjęta ona została jednomyślnie przez komisję gospodarczą Reichstagu. W obradach komisji nad sprawą tej umowy brali udział przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych, ministerstwa pracy i pełnomocnik saski w Berlinie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Turandot" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Król".
Niedziela popol.: „Dar Wisły" (ceny popołudniowe); wieczór: „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Prof. Dr. Józef Flach: W stulecie Maga Północy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Człowiek z biczem".
Corso: Ben Hur.
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Jej Wysokość tańczy walczyka".
Uciecha: „Huragan", film polski.
Warszawa: „Niewolnica z Szangaju".
Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha".

RADJO

Piątek 23 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Bolesław Prus, jako malarz życia miasta" — wygłosi prof. dr. Franciszek Bielak. 17.20: Odczyt z Wilna: „Okrucieństwo człowieka" — wygłosi prof. M. Zdziechowski. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.50: Wykład dla maturzystów: „Cesarstwo i papiestwo" — wygłosi dr. Tadeusz Manteuffel. 15.55: Wykład dla maturzystów: „Piotr Skarga" — wygłosi dr. Stanisław Pusmanik. — 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja angielskiego — p. Mami Gardiner. 17.20: Odczyt: „Okrucieństwo człowieka", wygłosi prof. Marjan Zdziechowski (transmisja z Wilna). 17.45: Koncert orkiestry teatru „Perskie Oko" pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. 19.105: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. — 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O leczeniu insuliną" — wygłosi dr. Gustaw Szulc. 19.55: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: Komunikaty PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.00: Odczyt: „Budowa wzmacniacza jednolampowego" — wygłosi p. Stanisław Bukowski.

Z Rady m. Krakowa

W dalszym ciągu środowego posiedzenia Rady miejskiej uchwalono

ZWALORYZOWANIE POŻYCZKI MIEJSKIEJ ZACIĄGNIĘTEJ W PODGÓRSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI,

przyczem przyjęto wyższy procent waloryzacji w tym celu, aby uzyskana stąd kwota była użytą przez kasę wyłącznie na podwyższenie waloryzacji wkładek oszczędnościowych składanych przed i w czasie wojny przez ludność niezamożną.

Przy tej sposobności rm. tow. **Zilfer** domagał się zwinięcia podgórskiej Kasy Oszczędności, a utworzenia w Podgórzu filji krakowskiej miejskiej Kasy Oszczędności. Prezydent **Rolle** wyjaśnił, że sprawa podgórskiej Kasy Oszczędności będzie w najkrótszym czasie przedmiotem obrad Rady miejskiej.

Z kolei uchwalono, **że gmina przyjmuje poręke dla pożyczki 150.000 zł.** wobec Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie udzielonej Towarzystwu wzajemnej pomocy urzędników magistratu na budowę domu mieszkalnego przy Alei Krasińskiego.

SPRAWA SPRZEDAŻY KOSZAR IM. PIŁSUDSKIEGO PRZY UL. SIEMIRADZKIEGO.

będących własnością gminy wywołała dłuższą dyskusję.

Rm. tow. **dr. Rosenzweig** sprzeciwił się sprzedaży, gdyż jest to naładniejszą kompleks gruntów miejskich w śródmieściu w obszarze 10.000 m. kw. Realność ta będzie gminie potrzebną dla własnych celów.

Wreszcie domagał się, aby na wypadek uchwalenia sprzedaży całą cenę kupna w kwocie 1 miljon 400 tysięcy złotych zużyto na budowę domów mieszkaniowych.

Wniosek ten poparł rm. tow. **dr. Müller** proponując zużycie części tej kwoty także na budowę szkół w dzielnicach przyłączonych.

Wnioskom tym sprzeciwił się rm. dr. Klimecki uważając, że budowa Muzeum jest ważniejszą (!?) aniżeli mieszkania!

Uchwalono sprzedaż z tem, że cena kupna ma być przeznaczona na cele inwestycyjne.

Następnie uchwalono przedłużyć na dalszy rok obowiązek uiszczania **10% podatku do opłat od podań wnoszonych do magistratu.**

Do Państwowej Rady Kolejowej wybrano prezydenta Rollego, zaś na zastępcę dra Krzetuskiego.

Burzę wywołała w Radzie sprawa

PODWYŻSZENIA Z 50% NA 75% DODATKU GMINNEGO DO PODATKU PAŃSTWOWEGO OD NIERUCHOMOŚCI NA ROK 1928.

Namiętnie bronili kamieniczników r. m. Drozdowski, Marski i upadły kandydat chadecki na posła Adelman.

Ciętą odprawę dał im. **rm. tow. Dr. Muller**, który wykazał, że nietylko wł. realności za pieniądze ludności i ubogiej złożone w kasach oszczędności spłacili długi, ale nadto uzyskali w ciągu roku dalszą podwyżkę czynszu o 24% — zaś dodatek sam wobec zniżki stawki podatku państwowego właściwie się nie podwyższa. Jeśli lokatorzy płacą 8% czynszu tytułem podatku lokatorskiego i wodociągowego — to właściciele realności mogą zapłacić ten dodatek, który wraz z podatkiem państwowym stanowi około 12% pobranych przez kamienicznika czynszów.

Uchwalono podwyższyć ten dodatek gminny do podatku od nieruchomości.

Dalej uchwalono wyłonić z Rady miejskiej

KOMISJE DLA OBRONY INTERESÓW I ROZWOJU MIASTA.

Komisja ta składa się z 15 członków Rady miasta — z pośród socjalistów wchodzą **rm. tow. Haecker i dr. Rosenzweig.** Nadto zgodnie z wnioskiem rm. tow. **dr. Rosenzweiga** uchwalono, że w skład tej komisji wchodzą wszyscy posłowie i senatorowie mieszkający w Krakowie rektorowie uniwersytetu i akademji górniczej, prezes dyrekcji kolei, prezes dyrekcji poczt, dyrektor robót publicznych i **prezes zawodowych związków robotniczych tow. Jura.**

Na wniosek rm. tow. **dr. Rosenzwelga** przyjęto do regulaminu, że Komisja ma rozpatrywać także sprawy przedstawione jej z **inicjatywy obywatelskiej, a więc każdy obywatel miasta, a nawet obcy może przedkładać Radzie miasta projekty mające na celu rozwój miasta Krakowa!**

Regulamin komisji, jej skład i wnioski rm. tow. **dr. Rosenzweiga uchwalono.**

Zgodnie z referatem rm. **Drobniaka** przyjęto projekt parcelacji gruntów hr. Skrzyńskiego w Płaszowie, dalej wnioski o oddanie gruntu przy ul. Bernardyńskiej pod budowę seminarjum duchownego decyzji częstochowskiej, o ustanowienie prawa budowy na rzecz **Związku polskich artystów plastyków** i wreszcie w sprawie sprzedaży gruntów Dobrowolskiego w Podgórzu.

Na tem odroczono o godz. 10 wieczór posiedzenie do dnia następnego.

Pierwsze posiedzenie budżetowe

EXPOSE PREZYDENTA ROLLEGO

Kraków, 23 marca.

Wczoraj rozpoczęły się obrady nad budżetem miasta Krakowa na rok 1928/29 przemówieniem prezydenta inż. Rollego.

— Dwukrotnie stawałem przed panami — rozpoczął prezydent Rolle — dla przedstawienia wam mego programu pracy. W programach przedstawiłem wam, jak zapatruję się na stanowisko gospodarcze naszego miasta, w jaki sposób zmierzam pracować, aby rozwój miasta utrzymać, a nawet tempo jego przyśpieszyć. Program przedstawiony przeze mnie obliczony był na okres, na jaki mnie panowie powołali, nie dał się rzecz prosta zrealizować w okresie krótkim — 20-tu miesięcy — moich rządów. **W pierwszym tym jednak okresie zrobiono już bardzo dużo.** Nie należy zapominać, że **rok budżetowy 1927/28 rozpoczęliśmy deficytem około 1.150.000 zł. i ten deficyt wynikł z racji niedopisania dochodów z podatku lokatorskiego i z akcyzy.** Mimo tych trudności, w roku gospodarczym postąpiliśmy naprzód w uporządkowaniu miasta, wyglądzie jego i czystości, przeprowadziliśmy dużo robót drogowych, kanałowych, wybudowaliśmy kilka domów mieszkalnych, zakupiliśmy kilka znacznych kompleksów gruntu.

Pragnę panom dać analizę przedłożnego preliminarzu. Porównując zamknięcie rachunkowe za rok 1926, budżet na rok 1927/28 i preliminarz obecny, widzimy wzrost wydatków (zwyczajnych i nadzwyczajnych) w kwotach: 1926 — 18.883.180 zł., 1927/28 — 21.692.938 zł., czyli o 2.8 milj. więcej; 1928/29 — 25,175.638 zł., czyli o 3.5 milj. więcej. Wynika to częściowo z wzrostu kosztów administracji, ale również częściowo jest wynikiem rosnących potrzeb, czyli znamionuje stały rozwój miasta.

Wydatek na głowę na wykonanie budżetu za rok 1928/29 wyniesie 125.5 zł.

Jak się ta kwota przedstawia w świetle analizy.

Otóż: administracja 28.3 zł., utrzymanie i zwiększanie majątku 9 zł., przedsiębiorstwa komunalne 11 zł., spłata długów 15.5 zł., drogi i roboty techniczne 12.6 zł., oświata i kultura 6.1 zł., zdrowie 20.3 zł., opieka społeczna 7 zł., popieranie przemysłu 6 zł., bezpieczeństwo publiczne 8.6 zł.

W jakiej zaś formie płaci nasz obywatel na pokrycie tych wydatków:

Gmina uzyskuje: z własnego majątku 18'40; z przedsiębiorstw 12'00; z subwencji i dotacji 1'10; ze zwrotów 6'80; za opłaty administracyjne 2'40; za opłaty za korzystanie z urządzeń 18'60; **z podatków 49'00**; pożyczka 10'50; z różnych 9'20.

W procentach układają się te cyfry w sposób następujący:

Dochody: podatki i dodatki do podatków i udział w podatkach państwowych 40.5%; z opłat za korzystanie z urządzeń 15%; z przedsiębiorstw 10%; z majątku 6.5%; ze zwrotów 5%.

Wydatki: administracja 20%; zdrowie 16%; długi 12%; drogi 10%; bezpieczeństwo publiczne 7%; oświata i kultura 7%; zarząd majątkiem 7%; opieka społeczna 6%; popieranie przemysłu 5%.

Oba te zestawienia dają dokładny obraz ustosunkowania się cyfr budżetowych.

Przedewszystkiem zwraca uwagę wysoki procentowy stosunek kosztów administracji ogólnej. Wynosi on w cyfrze bezwzględnej około 7 miljonów zł. wydatków osobowych i rzeczowych.

Administracja domaga się reformy. W naszym zakresie wciąż nad tem pracujemy.

W porównaniu z poprzednim rokiem koszta administracji wzrosły o 563.256 zł., a wydatki zaś personalne wzrosły o 783.706 zł. (więc rzeczowe zmalały; vide zmniejszenie o 270.000 na budowę sali).

Koszt zarządu majątkiem komunalnym, utrzymanie jego w stanie sprawności i powiększenie przez budowę nowych domów, czy dokupienie gruntów zwiększa budżet tegoroczny w porównaniu z zeszłorocznym o 327.841 zł.

Na te zwiększenie mają wpływ płace personalu zajętego w tym dziale gospodarki miejskiej, zwiększone wydatki na konserwację, na kupno gruntów i udział gminy w Spółce „Caro".

Bardzo znaczne zwiększenie wydatków okazuje dział spłaty i oprocentowania pożyczek, bo około 900.000 zł.

Z powodu braku gotówki jesteśmy zmuszeni na wypłaty zobowiązań zaciągać coraz nowe pożyczki i to w kwotach stosunkowo niewielkich.

W DZIALE ROBÓT TECHNICZNYCH

drogowych i regulacyjnych w cyfrach końcowych zdawałoby się jest zastój — w obu latach suma wydatków wynosi około 2'54 mil. zł. Lecz musimy uwzględnić, że w budżecie na rok 1928/29 nie wstawiliśmy raty 400.000 zł. na budowę mostu, przesuwając ten wydatek do projektu inwestycyjnego.

W DZIALE OŚWIATY

zwiększenie o 66.500 zł. wynikło z podwyżek płac oraz z preliminowanych robót drobnych na pozór, ale świadczących o ciągłym postępie. A więc rozszerzenie nowopowstałego **ambulatorjum elektroterapeutycznego dla dzieci szkolnych,** rozszerzenie parku Dra Henryka Jordana, powiększenie kredytów na subwencje oświatowe itp.

Niezaprzeczenie sprawa coraz lepszego przystosowania budynków szkolnych postępuje naprzód.

Pomieszczenie wielu szkół jest nienależyte, w projekcie zużycia pożyczki inwestycyjnej jest **przewidziana budowa szkoły w dzielnicy warszawskiej.**

Przechodzimy do działu VII-go.

Dla dokładności obrazu dołączam z działu III-go ta raczej należące

SPRAWY TEATRU MIEJSKIEGO.

Otóż w tym dziale naszej gospodarki preliminujemy o 50.000 mniej niż w roku ubiegłym. Na tę obniżkę **wpłynęło głównie obniżenie wydatków na teatr z 560924 w roku 1927/28 na 430.284 w roku 1928/29, czyli o poważną kwotę 130.6640 zł.**

W innych wszystkich paragrafach tego działu mamy podwyżkę wydatków

Należy tu wspomnieć o **Muzeum Narodowem.** Tylko budowa nowego gmachu sprawę tę rozwiązuje. Zająłem się wyznaczeniem na ten cel odpowiednich gruntów i sporządzeniem szkiców i po Radzie budżetowej odpowiednie sprawozdanie przedłożę odnośnym naszym instancjom.

DZIAŁ ZDROWIA PUBLICZNEGO

stoi na drugiem miejscu naszych wydatków i pochłania 16% budżetu. I dział ten ma wciąż tendencję do wzrostu. Pozornie wzrost ten wyniósł kwoto 221.647 zł., ale należy uwzględnić, że na zakupno taboru Zakładu czyszczenia miasta preliminuje się obecnie w budżecie o 226.000 mniej niż w roku zeszłym. Sam normalny budżet tego działu wzrósł o przeszło 450.000 zł., **a to na zwalczanie gruźlicy o 80.000, na ogrody o 50.000,** na czyszczenie miasta o 130.000, na kanalizację o 82.000, nie licząc drobniejszych podwyżek. **Ustawodawstwo polskie idzie silnie po linji rozbudowania opieki społecznej, przerzucając ją na samorządy.** Wyrazem tej rozbudowy jest rosnący z roku na rok budżet tego działu. Ostatni wzrost wynosił 330.000 zł. **Głównie w dziale opieki nad sierotami** (około 147.000 zł.), **i nad ubogimi (100.000 zł. więcej).**

W dziale popierania przemysłu i handlu wzrost wydatków wynosi przeszło 80.000 zł.

Znaczne podwyższenie jest wydatków na bezpieczeństwo publiczne, bo przeszło 400.000 zł.

Mamy tu do czynienia ze znaczną **podwyżką** płac straży pożarnej i oświetlenia.

W dziedzinie bezpieczeństwa zrobiliśmy bardzo znaczny krok naprzód, szczególniej **rozszerzając bardzo znacznie oświetlenie publiczne nawet do najdalszych dzielnic.**

Dla naszej gospodarki konieczną jest **elastyczność dochodów, bo elastyczne są rozchody i trzeba dobrze się utrudzić, by rozciągliwość tych ostatnich pohamować. Głównem naszem źródłem są podatki i to czy to będzie udział w podatkach państwowych, czy dodatki do państwowych podatków, czy też podatki samoistne.**

Preliminujemy je w łącznej kwocie około 10 miljonów zł. czyli około 2 milj. zł. więcej niż w roku zeszłym.

Musimy wystąpić do rządu, aby cały podatek od nieruchomości, jako mający czysto charakter miejski, odstąpił gminom. **Wówczas moglibyśmy ustalić plan naszej gospodarki przez zaciągnięcie poważniejszej pożyczki inwestycyjnej, na tym podatku opartej.** Podatek ten ma warunki rozwojowe.

Niektóre podatki nie dopisały już w roku bieżącym i w preliminarzu z tem liczyć się musieliśmy.

Pragnę parę słów poświęcić naszym przedsiębiorstwom.

Udział ich w dochodach naszych wciąż jeszcze nieodpowiedni do inwestowanych w nich kapitałów, pokrywają one bowiem zaledwie dziesiątą część naszych wydatków, a zakładane były w znacznym stopniu w celach fiskalnych.

Przedsiębiorstwa mają nam dać w roku przyszłym około 1.750.000 zł., czyli 700.000 zł. więcej

niż w roku zeszłym. Zawsze to jednak bardzo mało. Licząc wartość naszych przedsiębiorstw na kwotę 50-ciu milionów, nie mamy od tego majątku nawet 4%.

Jeszcze mniejsze oprocentowanie dają nasze wartości w gruntach, domach. Dochody z tego źródła pokrywają zaledwie piętnastą część wydatków.

Inwestycje, uporządkowanie i upiększenie miasta ściągnie do nas przemysł, skieruje ruch turystyczny, który może być poważnym źródłem dochodów dla przedsiębiorstw z turystyką związanych i dla handlu.

W słowach uparcie powtarzanych o upadku Krakowa dużo przesady. Ja tego upadku nie widzę, a wierzę w siłę rozwojową Krakowa. Dźwigamy się po ciężkiem przesileniu gospodarczem i z dnia na dzień widoczniejsze są oznaki mijającego tego przesilenia.

Zadaniem naszem przez dobrą administrację komunalną tę poprawę przyspieszać.

Mam przekonanie, że to zadanie spełnimy.

Proszę Panów o uchwalenie przedłożonego projektu budżetu (oklaski).

Po dwugodzinnem przemówieniu prezydenta Rollego nastąpiła pauza, po której zabrał głos rm. dr. Lang, mówiąc o niebezpieczeństwach grożących samorządowi miejskiemu w razie ścisłego wykonania postanowień dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju i zakresie działania władz administracji ogólnej. Po tem przemówieniu zabrał głos tow. poseł dr. Bobrowski. Przemówienie tow. Bobrowskiego, wobec spóźnionej pory, podamy w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

Sesja Sejmu i Senatu

GODZINY OTWARCIA SEJMU I SENATU SĄ JUŻ TAKŻE USTALONE

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dekrety prezydenta Rzeczypospolitej zwołujące Sejm i Senat — o ogłoszeniu których donosimy na str. 1 dzisiejszego „Naprzodu" — określają także godziny otwarcia sesyi. I tak: Sejm zostanie otwarty w nowej sali sejmowej dnia 27 bm. o godzinie 17'30, zaś Senat w dawnej sali sejmowej tego samego dnia o godzinie 18'30.

Zmarli

ZMARŁ W KRAKOWIE MIECZYSŁAW BIAŁKOWSKI, emerytowany komisarz magistratu, przeżywszy lat 68. Śp. Białkowski był znaną i popularną osobą w naszem mieście, oraz znanym sportowcem i szachistą.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 23 marca o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się członków o punktualne przybycie. Prezydjum Rady.

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE odbędą się w niedzielę 25 bm. o godz. 3 popołudniu:

Podgórze Dom Robotniczy, pl. Serkowskiego, referuje tow. rm. Dr. Rosenzweig.

Warszawskie i Wesoła Dom kolejarzy, ul. Warszawska 15, referuje rm. Packan.

Krowodrza w lokalu p. Amstera przy ul. Mazowieckiej, referuje tow. rm. Dr. Müller.

Nowa Wieś i Łobzów w lokalu p. Schlanga przy ul. Kaz. Wielkiego, referuje tow. rm. Łapiński.

Ludwinów w lokalu tow. Glajcara przy ul. Tureckiej, referuje tow. rm. Ziffer.

Zwierzyniec. O godzinie 3 popoł. w lokalu p. [illegible] red. Haecker.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW Z FABRYKI RYDLÓWKA I KRAKOWSKIEJ FABRYKI DRUTU odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 10 w Domu Robotniczym w Podgórzu z porządkiem dziennym: sprawy organizacyjne, oraz omówienie walnego zgromadzenia. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd Oddziału Podgórze.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Wzywa się wszystkich mężów zaufania ze wszystkich fabryk i warsztatów stolarskich jakoteż Zarząd oddziału grupy I i II o przybycie na ogólną konferencję, która się odbędzie w poniedziałek 26 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: Wybór przewodniczącego, mężów zaufania i sekretarza, 2) Sprawa akcji cennikowej. 3) Wnioski.

M. Łachecki. Andrzej Ligiarz.

BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę 25 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie w sali przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: sytuacja obecna, na które zaprasza się wszystkich [illegible] krawieckich.

Odroczenie posiedzenia CKW

Wyznaczone na wczoraj czwartek 22 bm. posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS nie odbyło się.

O nowym terminie posiedzenia CKW będzie wydane oddzielne zawiadomienie.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

Konferencja rozbrojeniowa przeciw projektowi sowietów

Genewa, 22 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos szereg mówców, którzy wypowiadali się przeciwko sowieckiemu wnioskowi o przeprowadzenie całkowitego rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu. Delegat belgijski domagał się odrzucenia projektu sowieckiego, motywując swe żądanie tem, że projekt ten stanowi pewnego rodzaju sabotowanie prac Ligi narodów zmierzającej do stopniowego ograniczenia zbrojeń. Delegat jugosłowiański stwierdził, że projekt Litwinowa nie może przyczynić się do przyspieszenia pomyślnego rozwiązania sprawy rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju. Delegat grecki zaproponował, by rosyjski projekt został przesłany wszystkim rządom dla wyrażenia opinji, a następnie aby był przedyskutowany na następnej komisji przy okazji drugiego czytania opracowanego w ubiegłym roku projektu o stopniowem ograniczeniu zbrojeń. Delegat włoski oświadczył, że Włochy ratyfikowały protokół o zakazie gazów trujących podczas wojny.

STANOWISKO DELEGATA POLSKIEGO

Delegat polski minister Sokal stwierdził, że wobec szeroko rozwiniętych w poprzednim przemówieniu argumentów politycznych, rzeczowych i proceduralnych nie pragnie wdawać się w szczegółową analizę projektu sowieckiego, uważa jednak za swój obowiązek jako przedstawiciel państwa utrzymującego z Rosją dobre, normalne, sąsiedzkie stosunki poczynić kilka uwag natury ogólnej. Minister Sokal zaznacza, że teza sowiecka o natychmiastowem, całkowitem rozbrojeniu jest sprzeczna z przyjętemi przez Ligę zasadami nierozerwalnej współzależności arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojeń i wystawił nierealność natychmiastowego zastosowania propozycji sowieckiej. Delegat polski stwierdził dalej, że delegacja polska nie będzie się sprzeciwiała dalszemu, głębszemu przestudjowaniu przez Ligę projektu sowieckiego, uwzględniając w dalszych pracach Ligi nad zagadnieniem rozbrojenia wszystkie punkty, które mogłyby w tym projekcie okazać się praktycznemi i możliwemi do urzeczywistnienia. Minister Sokal uwypuklił rolę Ligi, jako gwarantkę pokoju powszechnego i zwrócił uwagę na szkodliwość karmienia opinji publicznej demagogicznemi projektami, niemożliwemi do zrealizowania, które mogą tylko narazić na szwank autorytet Ligi i przeszkodzić w realizacji praktycznych jej poczynań w dziele organizacji bezpieczeństwa oraz ograniczenia zbrojeń.

W SOBOTĘ ZAMKNIĘCIE OBRAD

Genewa, 22 marca (PAT). Narady prowadzone w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej będą zakończone prawdopodobnie w sobotę. Dziś popołudniu Litwinow wygłosił obszerne przemówienie, w którem odpowiedział na zarzuty wysunięte w toku dyskusji przez przeciwników propozycyj rosyjskich.

TELEGRAMY

Wywiadowca strzela do tłumu!

ZAGADKOWE ZAJŚCIE ULICZNE W WARSZAWIE

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 10'30 przedpołudniem na zbiegu ulic Dzielnej i Więziennej zebrał się z powodów narazie nie znanych znaczniejszy tłum młodzieży, dochodzący do kilkuset osób. Tłum obserwował wywiadowca policji. W pewnym momencie z tłumu obrzucono wywiadowcę kamieniami. Wywiadowca odpowiedział strzałami rewolwerowemi! Ciężką ranę odniósł dwudziestokilkuletni czeladnik rzeźnicki, Berek Siedlecki.

Zamiary tłumu, powód zebrania się, oraz przyczyna utarczki z wywiadowcą nie są do tej pory znane.

—ooo—

CZOŁOWI POSŁOWIE „JEDYNKI" SKŁADAJĄ MANDATY

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Oprócz podanych przez nas wczoraj gen. Galicy i pułkownika Pierackiego zrzekli się mandatów do Sejmu względnie Senatu wybrani z „jedynki": gen. Górecki, prezes Banku gospodarstwa krajowego i p. Ludkiewicz, prezes Banku rolnego. W ich miejsca wejdą następni kandydaci z listy „jedynki".

KOMISJA ROZJEMCZA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 21 bm. minister pracy Jurkiewicz podpisał rozporządzenie w sprawie powołania do życia nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalania warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie województwa krakowskiego na rok służbowy 1928/29.

Przewodniczącym komisji został mianowany okręgowy inspektor pracy w Krakowie p. Gnoiński.

POSELSTWO TURECKIE W WARSZAWIE AMBASADĄ

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Poselstwo tureckie w Warszawie zostanie podniesione do rzędu ambasady.

STRAJK KRAWCÓW W WARSZAWIE ZAKOŃCZONY

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj zakończył się w Warszawie strajk pracowników krawieckich. Wszyscy strajkujący powrócili do pracy.

RADA SPÓŁDZIELCZA

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 21 hm. odbyło się posiedzenie Rady spółdzielczej przy ministerstwie skarbu. Piętnastoma głosami przeciwko jednemu uchwalono nie przyznawać prawa rewizji związkowi rewizyjnemu spółdzielni budowlano-mieszkaniowej w Warszawie.

OBALANIE MURU PASZPORTOWEGO

Praga, 22 marca (PAT). Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Czechosłowacją nastąpi dnia 5 kwietnia. Termin ten wybrany został ze względu na święta wielkanocne. Warunkiem zniesienia wiz jest, aby umowa, która już jest sformułowana, została zaakceptowana przez obydwa rządy.

CZICZERIN UWAŻA „LIST ZINOWIEWA" ZA SFAŁSZOWANY

Moskwa, 22 marca (PAT). TASS donosi: Na konferencji prasowej Cziczerin oświadczył co następuje: Informacje, jakich udzielił Baldwin Izbie gmin w sprawie listu Zinowiewa, są zwykłym wymysłem, całkowicie pozbawionym wszelkich realnych podstaw, nadto zaś posiadają charakter wybitnie oszczerczy i dotkliwie przykry dla członków rządu sowieckiego. Nie dają się one również pogodzić z faktami i opinjami powszechnie uznanemi. Przypomniawszy informacje „Manchester Guardian" z 22 maja 1927 roku, że pismo Zinowiewa było sfabrykowane w Berlinie, Cziczerin zaznacza, że Baldwin sprzeciwił się uznaniu prawdziwego pochodzenia falsyfikatu i wysuwa wersję, że bankier Imtern otrzymał go od pewnej osoby, znajdującej się w bliskich stosunkach z komunistami. — Rząd angielski, przyparty do muru, unika świadomie odsłonięcia prawdy, która jest dla niego przykra i ucieka się do środków, stosowanych w dawnych czasach przy wymiarze sprawiedliwości religijnej przez Jezuitów, którzy wytaczali przeciwko tym, których chcieli usunąć, jaknajcięższe i zupełnie bezpodstawne oskarżenia. Wszelka możliwość utrzymywania dobrych stosunków z podobnymi Jezuitami jes. z góry wykluczona.

GWAŁT RZĄDU NA OPOZYCJI W RUMUNJI

Bukareszt, 22 marca (PAT). „Lupta" donosi, że rząd zamierza unieważnić mandaty narodowej partji chłopskiej, gdyż posłowie ci usunęli się od parlamentu, poczem rozpisane będą nowe wybory w odnośnych okręgach. Według regulaminu parlamentu rumuńskiego traci poseł mandat, jeżeli nie brał udziału w posiedzeniach Izby przez 12 posiedzeń bez usprawiedliwienia. Rząd przy nowych wyborach nie postawi własnych kandydatów, lecz zamierza zostawić te mandaty stronnictwom opozycyjnym.

Otwarcie nowego ambulatorium w Powiatowej Kasie chorych w Wieliczce

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wieliczka, 20 marca.

Ważnym etapem w rozwoju lecznictwa kasowego był dla wielickiej Kasy dzień 18 bm.

W pięknie przybranej poczekalni zebrali się członkowie Zarządu Kasy oraz licznie zaproszeni goście. Otworzył posiedzenie prezes Dr. Horowitz wspomnieniem, poświęconem pamięci zmarłego niedawno naczelnego lekarza tow. Dr. Baranieckiego, witając licznych gości, a to: tow. Klemensiewicza, Dr. Mazura i Dr. Medyńskiego, przedstawicieli OKR Związku Kas chorych, tow. posła Dr. Marka, starostę Olszewskiego, burmistrza Wieliczki Aywasa, dyrektora Żupy solnej Starnawskiego oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli organizacyj zawodowych.

W obszernym i nader wyczerpującym referacie przedstawił Dr. Horowitz rozwój Kasy od jej założenia w r. 1900 aż do obecnego czasu, **od jednego pokoju wynajętego w prywatnym domu i jednego lekarza kasowego, aż do będącej własnością Kasy, jednopiętrowej kamienicy, czterech lekarzy, ordynujących w dużych i urządzonych według najnowszych wymagań ambulatorjach.** Nadto w tymże budynku mieszczą się **gabinet dentystyczny,** dwa **gabinety fizykalne,** zaopatrzone w najnowsze aparaty dla lecznictwa fizykalnego, duża jasna **poczekalnia dla chorych,** wreszcie **lokale biurowe.**

W sprawozdaniu swem zwrócił się referent z gorącem podziękowaniem do tow. Klemensiewicza podnosząc, że w dużej mierze przyczynił się do rozwoju Kasy, początkowo jako członek jej Zarządu, a później jako dyrektor Okręgowego Związku Kas chorych.

Po referacie przemawiali kolejno: tow. Klemensiewicz, podnosząc, iż dzień otwarcia nowego ambulatorjum łączy się z **piętnastoleciem pracy prezesa Dr. Horowitza,** składając mu przy tej okazji najserdeczniejsze życzenia.

Imieniem Rady miejskiej przemawiał burmistrz p. Aywas, jako przedstawiciel przemysłu p. Starnawski.

Długie i piękne przemówienie tow. posła Dr. Marka o rozwoju instytucyj społecznych, o stosunku i obowiązkach, jakie względem nich posiada klasa robotnicza, nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami.

W końcu złożyli życzenia jubilatowi tow. Okoński Jan i dyr. Bubik, a Dr. Kozłowski z Dobczyc przedstawił **stosunek lekarzy kasowych do akcji zwalczania gruźlicy.**

Z życia robotniczego

PRZED AKCJĄ ZAROBKOWĄ W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

W dniu 20 bm. odbyła się w biurze Związku górników w Krakowie pod przewodnictwem tow. posła Stańczyka konferencja przedstawicieli Związku metalowców w osobie tow. Węglowskiego, centr. Związku rob. przem. chemicznego w osobie tow. Zygm. Bociana i Związku górników w osobie tow. Halucha. Na konferencji poddano ścisłej analizie materjalne położenie robotników w całym przemyśle naftowym, oraz położenie gospodarcze tegoż przemysłu. Po obszernej dyskusji stwierdzono, że wbrew stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do płac robotników naftowych płace te wskutek niemożliwości ujęcia istotnych zmian w kosztach utrzymania teoretycznemi obliczeniami statystycznemi w praktyce **bardzo się obniżyły na niekorzyść robotników.** Wobec powyższego uchwalono zwołać na dzień 29 bm. do **Przemyśla konferencję delegatów robotników całego przemysłu naftowego.** Na konferencji tej wymienione trzy Związki przedłożą delegatom rezolucje upoważniające Związki do wystąpienia do Izb pracodawców naftowych z żądaniem **podwyższenia płac,** bez naruszenia innych postanowień zbiorowej umowy.

—ooo—

PROTEST GRUPY METALOWCÓW PODGÓRSKICH

W dniu 20 marca odbyło się posiedzenie Zarządu grupy metalowców podgórskich z udziałem mężów zaufania z fabryki „Rydlówka" i „Kucharski" w Zabłociu, na którem wpadła w ręce Zarządu odezwa wydana do robotników fabryki Zieleniewskiego przez komitet partji komunistycznej. Po przeczytaniu przez przewodniczącego tej odezwy, delegaci z powyższych fabryki kategorycznie zaprzeczyli zawartym w tej odezwie oszczerstwom, stwierdzając, że konferencje z właścicielami tych fabryki odbywały się wspólnie z mężami zaufania, na których tow. Węglowski stosował się do żądań wysuniętych przez robotników i które to konferencje wypadły po myśli robotników tylko dzięki energicznej postawie tow. sekr. Węglowskiego, któremu też robotnicy są za to wdzięczni i mają do niego zupełne zaufanie. Towarzysze, nie wierzcie żadnym odezwom partji komunistycznej, ponieważ ona dąży tylko do rozbicia naszych Związków zawodowych, oczerniając naszych przywódców.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 23 marca.

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Po tygodniowej przerwie rozprawy przeciw kpt. Remerowi i 7 oskarżonym oficerom w krak. sądzie wojskowym, kontynuowano ją wczoraj w dalszym ciągu.

Przesłuchano na początku rozprawy ostatnich świadków pułk. dr. Hackbeila, inwalidę Wernera i sędziego maj. dr. Raczka na szczegóły dotyczące śledztwa.

Następnie składali orzeczenie znawcy sądowi ksiąg kasowych por. Siwek i kpt. Fabian. Orzeczenie znawców dotyczyło wyłącznie oskarżonego por. Łejczaka b. płatnika DOK. Kraków. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj, na której znawcy sądowi będą wydawać swe orzeczenie w dalszym ciągu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.